

Wyrok z dnia 4 lipca 2007 r.

II PK 359/06

Ocena rażącego wygórowania kary umownej określonej w umowie o zakazie konkurencji po ustaniu stosunku pracy powinna być odniesiona do wysokości ustalonego w tej umowie odszkodowania, a nie do wysokości jego miesięcznej raty (art. 101² § 1 i 3 k.p. oraz art. 484 § 2 k.c. w związku z art. 300 k.p.).

Przewodniczący SSN Jerzy Kuźniar, Sędziowie SN: Zbigniew Korzeniowski, Małgorzata Wrębiakowska-Marzec (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 4 lipca 2007 r. sprawy z powództwa I. Sp. z o.o. w P. przeciwko Tomaszowi Ż. o zapłatę, na skutek skargi kasacyjnej strony powodowej od wyroku Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 14 września 2006 r. [...]

u c h y l i ł zaskarżony wyrok w punkcie 1 (pierwszym) w części oddalającej powództwo i orzekającej o kosztach postępowania oraz w punkcie 3 (trzecim) i w tym zakresie przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu w Poznaniu do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.

U z a s a d n i e n i e

Wyrokiem z dnia 26 kwietnia 2006 r. Sąd Okręgowy-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Poznaniu utrzymał w mocy wyrok zaoczny z dnia 15 lutego 2005 r., w którym zasądził od Tomasza Ż. na rzecz I. Spółki z o.o. w P. kwotę 214.564,60 zł z odsetkami od 15 maja 2004 r. oraz kwotę 16.862 zł tytułem kosztów procesu. Podstawę rozstrzygnięcia stanowiły następujące ustalenia.

Pozwany od dnia 1 czerwca 2000 r. był zatrudniony w powodowej Spółce wchodzącej w skład NZOZ L. na stanowisku kierownika Kliniki Leczenia Niepłodności. W dniu 1 września 2000 r. strony zawarły klauzulę konkurencyjną, zgodnie z którą pozwany zobowiązał się przez okres trzech lat po ustaniu stosunku pracy nie

prowadzić działalności konkurencyjnej wobec pracodawcy. Za działalność konkurencyjną strony uznały działalność w zakresie wszelkich procedur związanych z zapłodnieniem pozaustrojowym „invitro” (metoda IVF oraz ICSI). W wypadku naruszenia określonego w umowie zakazu konkurencji pozwany zobowiązał się do zapłaty kary umownej w wysokości 200.000 zł. Z dniem 5 listopada 2003 r. strony rozwiązały za porozumieniem łączącą je umowę o pracę. Tytułem odszkodowania za powstrzymanie się od działań konkurencyjnych powodowa Spółka wypłaciła pozwanemu kwotę 14.564,60 zł. W dniu 17 listopada 2003 r. pozwany został wspólnikiem Spółki z o.o. „Ośrodek Diagnostyki i Leczenia Niepłodności M.A.” z siedzibą w P. Przedmiotem działalności tej Spółki jest między innymi szpitalnictwo, praktyka lekarska, działalność pielęgniarek i położnych, a także pozostała działalność związana z ochroną zdrowia ludzkiego. Spółka ta jest organem założycielskim NZOZ „Ośrodek Diagnostyki i Leczenia Niepłodności M.A” z siedzibą w P., w którym począwszy od kwietnia 2004 r. prowadzone były zabiegi zapłodnienia pozaustrojowego. Powziawszy wiadomość o podjęciu przez pozwanego działalności konkurencyjnej, powódka zaprzestała wypłaty odszkodowania, a w dniu 30 kwietnia 2004 r. wezwała pozwanego do zapłaty kwoty 214.564,60 zł, na którą składało się 200.000 zł tytułem kary umownej oraz kwota 14.564,60 zł z tytułu nienależnie wypłaconego odszkodowania. Wezwanie to pozostało bez odpowiedzi.

W ocenie Sądu Okręgowego doszło do naruszenia przez pozwanego zakazu konkurencji określonego w umowie z dnia 1 września 2000 r., a zatem zobowiązany jest on do zapłaty na rzecz byłego pracodawcy kary umownej oraz wypłaconego odszkodowania jako świadczenia nienależnego.

W apelacji pozwany zaskarżył wyrok Sądu pierwszej instancji co do kwoty 200.000 zł, a w piśmie z dnia 29 maja 2006 r. stwierdził, że ustalona w umowie o zakazie konkurencji kara umowna jest rażąco wygórowana, określono ją bowiem w wysokości o połowę wyższej niż należne mu odszkodowanie za dochowanie zakazu.

Wyrokiem z dnia 14 września 2006 r. Sad Apelacyjny w Poznaniu zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że zasądzoną wyrokiem zaocznym z dnia 15 lutego 2005 r. Sądu Okręgowego w Poznaniu kwotę 214.564,60 zł obniżył do kwoty 40.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 15 maja 2004 r. oraz zasądzoną kwotę 16.862 obniżył do kwoty 3.373 zł, a w pozostałej części powództwo oddalił. Oddalił też w pozostałym zakresie apelację pozwanego. Sąd Apelacyjny ocenił, że łącząca strony umowa o zakazie konkurencji po ustaniu stosunku pracy była ważnie zawarta, a

nadto dopuszczalne było ustanowienie w niej kary umownej. Jednakże już w postępowaniu pierwszoinstancyjnym pełnomocnik pozwanego w piśmie procesowym z dnia 5 kwietnia 2006 r. podnosił, iż ustalona w umowie o zakazie konkurencji kara umowna jest rażąco wygórowana, a dochody pozwanego nie pozwalają na jej zapłatę. Wysokość kary umownej należy oceniać na podstawie art. 484 § 2 k.c., zgodnie z którym dłużnik może żądać zmniejszenia kary umownej, jeżeli jest ona rażąco wygórowana. Jednocześnie należy mieć na uwadze, że stosowane do klauzuli konkurencyjnej poprzez art. 300 k.p. przepisy o karze umownej mają zastosowanie jedynie odpowiednio. Z jednej strony - celem kary umownej jest ochrona interesów pracodawcy i zabezpieczenie się przed negatywnymi skutkami naruszenia przez pracownika zakazu konkurencji poprzez możliwość dochodzenia rekompensaty za naruszenie zakazu konkurencji bez konieczności wykazywania poniesienia szkody i jej wysokości. Z drugiej strony - umowa o zakazie konkurencji po ustaniu stosunku pracy jest umową prawa pracy i dlatego wysokość kary umownej musi być korygowana zasadami prawa pracy, a zwłaszcza ryzykiem pracodawcy i ograniczonej odpowiedzialności materialnej pracownika. Dlatego też oceniając możliwość zmniejszenia kary umownej na podstawie art. 484 § 2 k.c. trzeba mieć na uwadze interes obu stron stosunku pracy, jednakże korzyści wynikające dla pracodawcy z zastrzeżenia kary umownej nie mogą dodatkowo wzmacniać jego pozycji poprzez wygórowaną wysokość tej kary.

Jako kryteria oceny, czy ustalona w umowie o zakazie konkurencji wysokość kary umownej była rażąco wygórowana, Sąd drugiej instancji przyjął: istnienie i wysokość szkody poniesionej przez powodową Spółkę wskutek złamania przez pozwanego zakazu, aktualną sytuację materialną pozwanego i jego rodziny, wysokość zarobków osiągniętych w powodowej Spółce oraz przyczyny, które spowodowały zamknięcie przez byłego pracodawcę pozwanego Kliniki Leczenia Niepłodności. Zdaniem Sądu, co prawda „egzekwowanie przez pracodawcę kary umownej nie jest obwarowane wykazaniem szkody, jednakże ocena wysokości kary umownej, a w szczególności rozważania co do jej obniżenia wymagają wiedzy co do szkody jaką poniósł pracodawca wskutek złamania przez pracownika zakazu konkurencji”. Powodowa Spółka nie określiła wysokości poniesionej szkody stwierdzając, że nie jest w stanie jej oszacować, obciążając pozwanego dowodem na tę okoliczność. Aktualnie na miesięczne dochody pozwanego składają się wpływy z prywatnego gabinetu (2.700 - 2.800 zł), udziałów w Spółce M.A. i wykonywanych w niej usług andrologicz-

nych (5.000 zł) oraz dyżurów szpitalnych (100 - 200 zł). Żona pozwanego jest lekarzem neonatologiem i uzyskuje dochody wyłącznie z tytułu wynagrodzenia za pracę w Szpitalu Klinicznym Ginekologiczno-Położniczym w P. (około 2.300 zł miesięcznie). Pozwany wraz z żoną posiada dom o powierzchni 197 m², działkę o pow. 70 m², samochód osobowy marki Toyota Avensis o wartości 130.000 zł w leasingu (rata miesięczna - 2.680 zł) i samochód osobowy marki Saab o wartości 105.000 zł w leasingu (rata miesięczna - 1.100 zł). Pozwany ma na utrzymaniu dwóch synów w wieku 19 (student) i 16 lat (uczeń liceum). Miesięczne zarobki pozwanego w powodowej Spółce wynosiły przeciętnie 9.987,08 zł, a należne mu z umowy o zakazie konkurencji po ustaniu stosunku pracy odszkodowanie ustalone zostało na kwotę 2.496,77 zł miesięcznie.

Oceniając uzupełniony we wskazanym zakresie materiał dowodowy sprawy Sąd Apelacyjny uznał, że brak jest dowodów, które wskazywałyby na poniesienie przez stronę powodową szkody wskutek złamania przez pozwanego zakazu konkurencji, a nadto sprzedaż przez nią Kliniki Leczenia Niepłodności wynikała z zamiaru skoncentrowania działań na bardzo dobrze rozwijającej się Klinice Okulistycznej. W ocenie Sądu Apelacyjnego, sytuacja materialna pozwanego oraz skutki naruszenia przez niego zakazu konkurencji dla interesów pracodawcy pozwalają na przyjęcie, że zachodzą przesłanki do uznania ustalonej w umowie o zakazie konkurencji kary umownej za rażąco wygórowaną i jej obniżenia. Pracodawca jest co prawda uprawniony do uzyskania od pracownika rekompensaty za naruszenie zawartej umowy, ale wysokość kary umownej powinna być adekwatna do skutków naruszenia umowy i ewentualnych negatywnych konsekwencji jakie zaistniały po stronie pracodawcy. Takich konsekwencji brak po stronie powodowej Spółki, która zmieniła strategię swojej działalności, koncentrując ją na okulistyce. Obniżenie wysokości kary umownej jest również uzasadnione sytuacją materialną pozwanego i jego rodziny oraz osiąganymi zarobkami i to zarówno w powodowej Spółce jak i obecnie. Nie można bowiem zaakceptować sytuacji, aby kara umowna, której celem jest zrekompensowanie niedotrzymania warunków umowy, powodowała po stronie pracownika sytuację finansową zagrażającą bytowi jego rodziny. Tymczasem miesięczne dochody pozwanego, który pracuje jako lekarz, nie pozwalają na zapłatę kwoty 200.000 zł. Powołując się na pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27 stycznia 2004 r., „sygn. akt 222/03”, Sąd drugiej instancji wskazał, że wysokość kary umownej powinna odnosić się do odszkodowania przyznanego pracownikowi w umowie o za-

kazie konkurencji. Ustanowiona tytułem kary umownej kwota 200.000 zł jest rażąco wygórowana w stosunku do ustalonego odszkodowania. Wysokości kary umownej nie usprawiedliwiają również średnie zarobki pozwanego uzyskiwane w powodowej Spółce (ok. 9.987 zł). W konsekwencji zarówno kwota odszkodowania jak i wysokość wynagrodzenia są znacznie niższe niż zastrzeżona kara umowna. Sąd Apelacyjny przyjął, że najbardziej właściwe jest odniesienie wartości kary umownej do wartości odszkodowania, gdyż źródłem obu tych świadczeń jest ten sam stosunek zobowiązaniowy. Skoro zatem pracodawca wypłaca pracownikowi odszkodowanie w kwocie około 2.500 zł miesięcznie, to również świadczenie na rzecz pracodawcy nie może rażąco odbiegać od tej wartości. W ocenie Sądu drugiej instancji, wystarczającą karę umowną z tytułu naruszenia przez pozwanego zakazu konkurencji po ustaniu stosunku pracy będzie stanowić dziesięciokrotność umówionego odszkodowania, tj. kwota 25.435,40 zł.

Powodowa Spółka zaskarżyła powyższy wyrok w części oddalającej powództwo oraz orzekającej o kosztach postępowania, wnosząc o jego uchylenie we wskazanym zakresie i oddalenie apelacji pozwanego, ewentualnie o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego w zaskarżonej części i przekazanie sprawy w tym zakresie Sądowi drugiej instancji do ponownego rozpoznania.

W skardze kasacyjnej zarzucono: I. naruszenie prawa materialnego przez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie art. 484 § 2 k.c. w wyniku uznania, że: 1) w sprawie zachodzą przesłanki do zastosowania miarkowania kary umownej w sytuacji, gdy pozwany nie zgłosił zarzutu merytorycznego w tym zakresie, ograniczając się wyłącznie do podważania materialnoprawnych podstaw swojej odpowiedzialności i nie kwestionując wysokości dochodzonej kary; 2) pozwany znajdował się w gorszej sytuacji materialnej i prawnej niż strona powodowa, przy pominięciu faktu posiadania przez niego udziałów w konkurencyjnej spółce oraz rzeczywistego wykonywania działalności konkurencyjnej, co doprowadziło do niezastosowania w okolicznościach sprawy art. 5 k.c. i art. 8 k.p.; 3) umowa o zakazie konkurencji po ustaniu stosunku pracy jest umową prawa pracy i poprzez art. 300 k.p. mają do niej zastosowanie przepisy prawa cywilnego w zakresie odnoszącym się do zasady ryzyka pracodawcy i ograniczenia odpowiedzialności materialnej, podczas gdy przeczą temu orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 10 października 2003 r., I PK 528/02 i z dnia 5 kwietnia 2005 r., I PK 196/04; 4) celem kary umownej jest jedynie „zrekompensowanie niedotrzymania warunków umowy”, a jej wysokość musi pokrywać się z

wysokością szkody, podczas gdy w rzeczywistości kara umowna spełnia także funkcje prewencyjną i represyjną, jej zastrzeżenie zmierza do realnego wykonania zobowiązania, którego osiągnięcie mogła zapewnić jedynie taka kara, a strona obciążona karą nie może w ramach miarkowania żądać takiej jej redukcji, by pokrywała ona jedynie wysokość szkody poniesionej przez kontrahenta, co potwierdza między innymi stanowisko Sądu Najwyższego zawarte w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 6 listopada 2003 r., III CZP 61/03; 5) wysokość zastrzeżonej w umowie kary nie jest stosowna do możliwości finansowych pozwanego w sytuacji, gdy przesłanki „rażącego wygórowania” stosować można jedynie w przypadkach wyjątkowych, przy jego ocenie uwzględnić należy także słuszny interes powoda, a „ze względu jednak na kompensacyjny charakter kary umownej przy miarkowaniu nie powinna być uwzględniana majątkowa sytuacja dłużnika czy nieznaczny stopień jego winy”; 6) wysokość kary umownej winna być odniesiona jedynie do wysokości zarobków pozwanego uzyskiwanych w powodowej Spółce i do wysokości odszkodowania określonego w umowie o zakazie konkurencji w sytuacji, gdy w okresie obowiązywania umowy o zakazie konkurencji (po ustaniu stosunku pracy) zarobki netto pozwanego wynosiły około dwukrotności kwoty odszkodowania, a nadto w okresie obowiązywania umowy o pracę pozwany „był kierownikiem znaczącego działu w powodowej Spółce, który miesięcznie generował około 100.000 zł przychodów, powód poczynił znaczne nakłady na przygotowanie miejsca pracy dla pozwanego i jego szkolenie, a pozwany mimo tego w sposób rażący naruszył umowę o zakazie konkurencji” oraz II. naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na wynik sprawy, a mianowicie: 1) art. 133 § 2 i 3 k.p.c., przez błędne przyjęcie, że pozwany złożył skutecznie i w terminie do złożenia apelacji pismo procesowe z dnia 29 maja 2006 r. w sytuacji, gdy strona powodowa pisma tego nie otrzymała i nie miała możliwości obrony swoich praw w toku postępowania odwoławczego, co oznacza działanie sądu z urzędu i narusza zasadę równości procesowej stron; 2) art. 378 k.p.c., poprzez błędne przyjęcie, że zachodzą przesłanki do miarkowania kary umownej zgodnie z art. 484 § 2 k.c. w sytuacji, gdy pozwany takiego wniosku nie zgłosił; 3) art. 233 k.p.c., poprzez odniesienie kary umownej jedynie do wysokości zarobków pozwanego uzyskiwanych w powodowej Spółce i wysokości odszkodowania określonego w umowie o zakazie konkurencji.

W uzasadnieniu skargi kasacyjnej podniesiono, że Sąd Apelacyjny „błędnie i niezgodnie z treścią art. 484 § 2 k.c. ocenił okoliczności niniejszej sprawy w zakresie

kryteriów uzasadniających decyzję o skorzystaniu z instrumentu miarkowania kary umownej oraz ustalając wysokość tej kary po jej obniżeniu” oraz że dopuścił się „niezgodnie z orzecznictwem Sądu Najwyższego odniesienia braku konieczności wykazania przez stronę powodową faktu poniesienia szkody w celu dochodzenia zapłaty kary umownej (...) do treści art. 484 § 2 k.c., wskazując to jako zasadniczą przesłankę do obniżenia kary umownej”.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Nieusprawiedliwione są zarzuty naruszenia przez Sąd drugiej instancji art. 233, 378 i 133 § 2 i 3 k.p.c. W myśl art. 398³ § 3 k.p.c. podstawą skargi kasacyjnej nie mogą być zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów. Przepis art. 233 k.p.c. (przy czym z uzasadnienia skargi wynika, że skarżący ma na myśli jego § 1) odnosi się bezpośrednio do tej sfery, a tym samym zarzut jego naruszenia nie może być skutecznie podnoszony w ramach podstawy kasacyjnej z art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c. Bezpodstawny jest zarzut naruszenia art. 378 k.p.c. Wywody zawarte w uzasadnieniu skargi kasacyjnej wskazują, że skarżącemu chodzi o § 1 tego przepisu, zgodnie z którym sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę w granicach apelacji; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania. Zgodnie z art. 368 § 1 pkt 2 k.p.c. apelacja powinna zawierać zwięzłe przedstawienie zarzutów. Jednakże z tego względu, że postępowanie apelacyjne jest kontynuacją postępowania merytorycznego w sprawie, ani apelujący, ani sąd odwoławczy nie są związani treścią zarzutów apelacyjnych. Skarżący może więc zmienić zarzuty podniesione w apelacji, a także sformułować nowe, o ile mieszczą się one w granicach zaskarżenia. Sąd odwoławczy - jako instancja nie tylko kontrolna, ale również merytoryczna - powinien zbadać sprawę niezależnie od zarzutów apelacji, gdyż rozpoznaje sprawę w granicach apelacji (zaskarżenia) a nie jej zarzutów. W konsekwencji podniesione w apelacji zarzuty nie wyznaczają granic apelacji, lecz podlegają jedynie rozważeniu przez sąd drugiej instancji. Natomiast sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji powinien wziąć pod uwagę, w granicach zaskarżenia, wszystkie naruszenia prawa materialnego popełnione przez sąd pierwszej instancji, niezależnie od tego, czy zostały wytknięte w apelacji. Innymi słowy, sąd drugiej instancji, w granicach zaskarżenia, stosuje prawo materialne niezależnie od zarzutów apelacji (por. między innymi postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 4 października

2002 r., III CZP 62/02, OSNC 2004 nr 1, poz. 7 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 sierpnia 2004 r., I PK 22/03, OSNP 2005 nr 6, poz. 80). Pozwany zaskarżył wyrok Sądu pierwszej instancji w zakresie odnoszącym się do kary umownej. Sąd drugiej instancji rozpoznający apelację zastosował w granicach zaskarżenia przepis prawa materialnego, a mianowicie art. 484 § 2 k.c., mając na uwadze, że już w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji pozwany podnosił (czego skarżący nie kwestionuje), że kara umowna jest stanowczo wygórowana ze względu na jego dochody, a pracodawca ustanawiając taką jej wysokość wykorzystał swoją przewagę. Takie stanowisko pozwanego mogło zostać potraktowane przez Sąd Apelacyjny jako wniosek dłużnika o miarkowanie kary umownej, a nie tylko - jak chce skarżący - jako zamiar zakwestionowania wyłącznie zasady jego odpowiedzialności. Przychylając się do prezentowanego przez skarżącego stanowiska, że przewidziane w art. 484 § 2 k.c. uprawnienie do żądania zmniejszenia kary umownej może być realizowane wyłącznie na wniosek dłużnika, a nie z urzędu, jednocześnie należy uznać, że takie żądanie w rozpoznawanej sprawie zostało zgłoszone. Nie stanowiło ono co prawda zasadniczego argumentu obrony pozwanego, który przede wszystkim kwestionował swoją odpowiedzialność odszkodowawczą co do zasady, jednakże swoje żądanie ujawnił w sposób wystarczający do przyjęcia, że wniosek o miarkowanie kary umownej został zgłoszony. Z tego względu nedoręczenie skarżącemu pisma procesowego pozwanego z dnia 29 maja 2006 r. - aczkolwiek powodujące naruszenie art. 133 § 2 i 3 k.p.c. - nie stanowiło takiego naruszenia przepisów postępowania, które mogłoby mieć istotny wpływ na wynik sprawy w sytuacji, gdy wniosek w przedmiocie miarkowania kary umownej został zgłoszony już na etapie postępowania przed Sądem pierwszej instancji, a czynności procesowe Sądu Apelacyjnego jednoznacznie zmierzały do poczynienia ustaleń w tym zakresie.

Zarzut naruszenia art. 5 k.c. i art. 8 k.p. przytoczony w powiązaniu z art. 484 § 2 k.c. jest bezzasadny już tylko z tego względu, że strona powodowa nie powoływała się na zasady współżycia społecznego w postępowaniu przed Sądami obu instancji, a tym samym Sąd drugiej instancji nie miał podstaw do rozważania ich zastosowania.

Usprawiedliwiony jest natomiast zarzut naruszenia art. 484 § 2 k.c. w związku z art. 300 k.p. poprzez nieprawidłowe zastosowanie kryteriów miarkowania kary umownej, a w konsekwencji - niewłaściwe ustalenie wysokości tej kary po jej obniże-

niu, chociaż nie wszystkie podnoszone w skardze kasacyjnej argumenty mogą być uznane za trafne.

Wbrew stanowisku skarżącego, w orzecznictwie Sądu Najwyższego utrwalony jest pogląd, że umowa o zakazie konkurencji po ustaniu stosunku pracy (tzw. klauzula konkurencyjna) nie jest umową prawa cywilnego, lecz instytucją prawa pracy, uregulowaną w przepisach Kodeksu pracy fragmentarycznie, do której w sprawach nieuregulowanych tym Kodeksem stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu cywilnego, o ile nie pozostaje to w sprzeczności z zasadami prawa pracy (art. 300 k.p.). Przemawia za tym uregulowanie klauzuli konkurencyjnej - co do zasady - w Kodeksie pracy oraz okoliczność, że wywiera ona skutki już w trakcie trwania stosunku pracy, a nie wyłącznie po jego ustaniu. W szczególności jest ona zawierana równocześnie z zawarciem umowy o pracę lub w trakcie jej trwania, jej zawarcie jest warunkiem zatrudnienia na określonym stanowisku, otwiera ona pracownikowi dostęp do szczególnie ważnych dla pracodawcy informacji, a odmowa jej zawarcia przez pracownika z reguły stanowi uzasadnioną przyczynę wypowiedzenia umowy o pracę. W konsekwencji, aczkolwiek z umowy o zakazie konkurencji po ustaniu stosunku pracy nie wynikają prawa i obowiązki objęte treścią stosunku pracy, jest ona podstawą stosunku prawnego bardzo ściśle - podmiotowo i przedmiotowo - związanego ze stosunkiem pracy. Gdyby bowiem nie rodzaj pracy świadczonej w ramach stosunku pracy u dotychczasowego pracodawcy nie byłoby żadnego powodu do ustanawiania zakazu konkurencji po ustaniu zatrudnienia (por. między innymi wyroki z dnia 2 września 1998 r., I PKN 290/98, OSNAPiUS 1999 nr 18, poz. 580, z dnia 26 lutego 2003 r., I PK 16/02, OSNP 2004 nr 14, poz. 239, z dnia 10 października 2003 r., I PK 528/02, OSNP 2004 nr 19, poz. 336, z dnia 12 lutego 2004 r., I PK 398/03, OSNP 2005 nr 1, poz. 5 i z dnia 5 kwietnia 2005 r., I PK 196/04, OSNP 2005 nr 22, poz. 354).

Uznanie klauzuli konkurencyjnej za nieuregulowaną całościowo w Kodeksie pracy umowę prawa pracy, do której znajdują odpowiednio zastosowanie przepisy Kodeksu cywilnego, rodzi określone konsekwencje. Jedną z nich jest przyjmowana w orzecznictwie Sądu Najwyższego dopuszczalność stosowania kary umownej w umowie o zakazie konkurencji po ustaniu stosunku pracy, a w rezultacie - dopuszczalność stosowania art. 483 i 484 k.c. Podkreśla się przy tym, że podmiotami klauzuli konkurencyjnej są pracodawca i pracownik posiadający w czasie trwania stosunku pracy dostęp do szczególnie ważnych dla interesów pracodawcy informacji, których ujawnienie po ustaniu tego stosunku mogłoby być już pracodawcę narazić na

szkodę. Dlatego przepisy o zakazie konkurencji zostały ustanowione w celu ochrony interesów byłego pracodawcy. Jednakże - z uwagi na możliwość odpowiedniego jedynie stosowania art. 483 i 484 k.c. - wysokość ustalonej w umowie kary umownej powinna być korygowana zasadami prawa pracy (rozumianymi jako ogólne normy mające zasadnicze znaczenie dla tej gałęzi prawa), do których należą zasada ryzyka podmiotu zatrudniającego i zasada ograniczonej odpowiedzialności materialnej pracownika (por. powołane wyżej wyroki z dnia 10 października 2003 r., I PK 528/02, z dnia 5 kwietnia 2005 r., I PK 196/04 i z dnia 27 stycznia 2004 r., I PK 222/03). Nie można jednak równocześnie tracić z pola widzenia okoliczności, że zasada ograniczonej odpowiedzialności materialnej pracownika znajduje zastosowanie w przypadku wyrządzenia pracodawcy szkody przez pracownika z winy nieumyślnej.

Zgodnie z art. 484 § 2 k.c., jeżeli zobowiązanie zostało w znacznej części wykonane, dłużnik może żądać zmniejszenia kary umownej; to samo dotyczy wypadku, gdy kara umowna jest rażąco wygórowana. Z przepisu tego wynika wprost, że dłużnik może żądać zmniejszenia (miarkowania) kary umownej, jeżeli wykaże (zgodnie z ogólną regułą dowodową określoną w art. 6 k.c.), że nastąpiła jedna z następujących okoliczności: 1) zobowiązanie zostało w znacznej części wykonane, co oznacza, że w istotnym zakresie zaspokojony został interes wierzyciela (sytuacja taka w sprawie niniejszej nie ma miejsca, gdyż pozwany bezpośrednio po rozwiązaniu łączącej go z powodową Spółką umowy o pracę podjął działalność w podmiocie konkurencyjnym) lub 2) kara jest rażąco wygórowana. Kara umowna może być rażąco wygórowana: a) już w momencie jej zastrzegania lub b) stać się taką w następstwie późniejszych okoliczności, np. z uwagi na brak lub znikomość poniesionej przez wierzyciela szkody. W żądaniu miarkowania kary umownej pozwany wskazywał na brak po stronie byłego pracodawcy szkody spowodowanej naruszeniem zakazu konkurencji oraz nieadekwatność wysokości kary umownej do ustalonego odszkodowania, a nadto niemożność jej zapłaty z uwagi na swoją sytuację finansową.

Przy miarkowaniu kary umownej Sąd Apelacyjny, powołując się na pogląd wyrażony w przytoczonym wyżej wyroku Sądu Najwyższego z dnia 27 stycznia 2004 r., I PK 222/03, przyjął kryteria: istnienia i wysokości szkody poniesionej przez powodową Spółkę oraz negatywnych konsekwencji powstałych dla niej wskutek złamania przez pozwanego zakazu konkurencji, zarobków uzyskiwanych przez pozwanego u byłego pracodawcy i jego aktualnej sytuacji materialnej, odnosząc wysokość kary umownej do odszkodowania określonego w umowie o zakazie konkurencji po ustaniu

stosunku pracy (na kwotę 2.496,77 zł miesięcznie) oraz otrzymywanego przez pozwanego u strony powodowej wynagrodzenia (w przeciętnej wysokości 9.987 zł miesięcznie). Tymczasem z poczynionych w sprawie ustaleń wynika, że klauzula konkurencyjna obejmowała okres 3 lat po ustaniu łączącego strony stosunku pracy, przez który to okres powodowa Spółka miała wypłacać pozwanemu odszkodowanie w kwocie 2.496,77 złotych miesięcznie. Oznacza to, że łączne odszkodowanie zostało określone na kwotę 89.883,72 zł (36 miesięcy x 2.496,77 zł), a strony ustaliły jedynie, że będzie ono wypłacane w miesięcznych ratach, co nie narusza art. 101² § 1 i 3 k.p. W przytoczonym przez Sąd drugiej instancji wyroku Sąd Najwyższy wskazał, że - z uwagi na odpowiednie stosowanie art. 484 § 2 k.c. w stosunkach pracy - kryterium rażącego wygórowania kary umownej w sprawach z tego zakresu może być jej odniesienie do wysokości odszkodowania należnego pracownikowi za powstrzymywanie się od działań konkurencyjnych. Ustalając wysokość takiego odszkodowania pracodawca wycenia w istocie wartość zakazu konkurencji. A zatem kara umowna przysługująca pracodawcy za złamanie tego zakazu nie powinna być rażąco wyższa od odszkodowania należnego pracownikowi za powstrzymywanie się od zakazu działalności konkurencyjnej, co oznacza, że wielkości te nie powinny rażąco od siebie odbiegać. Z zaprezentowanego stanowiska wprost wynika, że wysokość określonej w umowie o zakazie konkurencji po ustaniu stosunku pracy kary umownej może być odniesiona do ustalonego przez strony odszkodowania za powstrzymywanie się przez byłego pracownika od działań konkurencyjnych, a nie do miesięcznej raty tego odszkodowania. Co do zasady jest to pogląd słuszny, gdyż należy przyjąć, iż najważniejszym kryterium w przypadku oceny rażącego wygórowania kary umownej powinna być wartość świadczenia dłużnika w porównaniu ze świadczeniem wzajemnym, przy uwzględnieniu uzasadnionego interesu wierzyciela, który realizuje się bądź przez wykonanie zobowiązania zgodnie z jego treścią, bądź przez zapłatę kary umownej. Jeżeli zatem zachodzi rażąca dysproporcja pomiędzy wysokością kary umownej i wartością świadczenia uwzględniającą słuszny interes wierzyciela, wówczas można przyjąć, że kara umowna byłaby rażąco wygórowana w rozumieniu art. 484 § 2 k.c. Sąd Apelacyjny nie uzasadnił, z jakich względów uznał, że wartość świadczenia powodowej Spółki i jej słusznego interesu w obronie przed działalnością konkurencyjną pozwanego stanowiła kwotę równą 1/36 ustalonego odszkodowania i dlatego kara umowna winna stanowić dziesięciokrotność tej kwoty, skoro sam pozwany w piśmie procesowym z dnia 29 maja 2006 r. stwierdził, że kara umowna jest

ponad połowę wyższa od sumy odszkodowania za okres trzech lat. Samo odniesienie przez Sąd Apelacyjny kwoty kary umownej (200.000 zł) do średniego miesięcznego wynagrodzenia powoda (9.987 zł) jest nieporozumieniem, gdyż dysproporcja pomiędzy tymi wysokościami z oczywistych względów musi być i jest znacząca i nie stanowi sama w sobie możliwości uznania kary umownej za rażąco wygórowaną. Natomiast sytuacja materialna pracownika po ustaniu stosunku pracy łączącego go z byłym pracodawcą nie jest okolicznością wpływającą na ocenę rażącego wygórowania kary umownej, a jedynie może stanowić ewentualnie podstawę do zastosowania art. 320 k.p.c.

Rację ma Sąd drugiej instancji stwierdzając, że o ile możliwość dochodzenia kary umownej nie jest uzależniona od wystąpienia szkody związanej z niewykonaniem lub nienależytym wykonaniem zobowiązania, to ocena zaistniałej z tego powodu szkody może mieć wpływ na ograniczenie wysokości dochodzonej kary umownej. Należy jednak również mieć na uwadze, że strony przy zawarciu umowy określają z góry wysokość należnej wierzycielowi kary umownej na wypadek niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania przez dłużnika i kara ta kompensuje wszystkie negatywne dla wierzyciela konsekwencje wynikające ze stanu naruszenia zobowiązania. Niekiedy operuje się w tej sytuacji pojęciem tzw. szkody ogólnej, innej niż zindywidualizowana szkoda majątkowa wierzyciela (por. pogląd wyrażony w uzasadnieniu mającej moc zasady prawnej uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 6 listopada 2003 r., III CZP 61/03, OSNC 2004 nr 5, poz. 69). Oznacza to, że przy ocenie rażącego wygórowania kary umownej należy uwzględniać nie tylko poniesioną przez wierzyciela szkodę w sensie materialnym, ale również naruszenie jego uzasadnionego interesu, który realizuje się bądź przez wykonanie zobowiązania zgodnie z jego treścią, bądź przez zapłatę kary umownej. Innymi słowy, brak lub znikomość wyrządzonej wierzycielowi szkody należy rozpatrywać także w aspekcie stopnia naruszenia jego uzasadnionego interesu. Odnosząc powyższe rozważania do niniejszej sprawy należy podkreślić, że Sąd drugiej instancji przyjął, iż brak jest dowodów wskazujących na szkodę poniesioną przez skarżącego oraz na negatywne dla niego konsekwencje naruszenia przez pozwanego zakazu konkurencji, skoro - koncentrując swoje działania na dalszym rozwoju Kliniki Okulistycznej - powodowa Spółka dokonała sprzedaży Kliniki Leczenia Niepłodności. Tymczasem nie da się wykluczyć, że zmiana przez skarżącego „strategii poprzez skoncentrowanie się na okulistyce” pozostawała w związku z podjęciem przez pozwanego działalności w

ramach podmiotu konkurencyjnego (np. w wyniku przejęcia pacjentów). Takiej możliwości nie stoi na przeszkodzie kierowanie się przez powodową Spółkę - jak przyjął to Sąd Apelacyjny - kryteriami ekonomicznymi, tym bardziej, że z pisma skarżącego z dnia 11 sierpnia 2006 r. wynika, iż sprzedaż Kliniki Leczenia Niepłodności nastąpiła dopiero w czerwcu 2005 r., a więc po ponad półtorarocznym okresie od złamania przez pozwanego zakazu konkurencji. Ten aspekt oceny przesłanek omawianego kryterium miarkowania kary umownej został przez Sąd Apelacyjny pominięty.

Z powyższych względów na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. oraz art. 108 § 2 k.p.c. w związku z art. 398²¹ k.p.c. orzeczono jak w sentencji wyroku.

=====